Nr. 202. Kraków, Czwartek 27 Sierpnia 1914. Rok XXII

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor. Za dwurazowe odnoszenie do domu dopłaca się 60 hal. — za jednorazowe 40 hal.
Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor.
Zmiana adresu 40 hal.

GŁOS NARODU

WYDANIE POŁUDNIOWE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Rękopisów redakcya nie zwraca.
Adres Redakcyi: Ul. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon redakcyjny Nr 190. Telefon admin. i drukarni Nr 2344.

Od Administracyi.

Szanownych Prenumeratorów prosimy usilnie o jak najrychlejsze odnowienie prenumeraty na miesiąc wrzesień, w przeciwnym bowiem razie mogą się narazić na przerwę w odbiorze „Głosu Narodu".

Wobec ograniczonego ruchu pocztowego należytość wysyłać należy już teraz, gdyż przesyłki pocztowe wymagają obecnie dłuższego czasu na dojście do miejsca przeznaczenia, aniżeli w normalnych czasach.

Pierwsze zwycięstwo.

Szereg wielkich bitew na rosyjskim terenie wojny zainaugurowała armia austro-węgierska zwycięstwem pod Kraśnikiem. Starożytne miasteczko polskie — dawna siedziba Tęczyńskich, Słuckich i Zamojskich — upamiętniło się poraz wtóry wielką rozprawą wojenną. Pod murami tego miasteczka, zadał w roku 1241 Krystyn z Kraśnika ciężką klęskę pustoszącym kraj Tatarom. Obecnie pokonani zostali w trzechdniowej walce nowocześni Tatarzy, Polskę od półtora wieku pustoszący. Odrzuceni zostali ku Lublinowi, otwierając drogę armii austryackiej w głąb Królestwa. Tak więc po obu stronach Wisły, wojska austryackie posuwają się do Królestwa Polskiego. — Na lewym brzegu znajdują się poza Kielcami, na prawym może już zajęli Lublin. Armia rosyjska cofa się szybko ku Iwangrodowi, gdzie w widłach rzek Wisły i Wieprza zostanie prędzej, czy później zgnieciona.

Zwycięstwo pod Kraśnikiem napełnia nas Polaków szczególną radością. Umacnia ono naszą wiarę w militarną przewagę Austro-Węgier, ożywia nasze nadzieje co do wyniku kampanii. Tkwiło może jeszcze w niektórych kątach przesadne przekonanie o sile Rosyi, obawiano się może zbytnio zaangażować w kierunku antyrosyjskim. Zwycięstwo pod Kraśnikiem — acz dalekie od tego, by mogło wpłynąć na los całej kampanii — jest przecież dowodem, że te lekceważone przez rosyjskich dyplomatów i publicystów Austro-Węgry mają armię bitną i dobrze komenderowaną, armię zdolną do zwycięstw. Z tą armią można złączyć swe losy bez narażenia sie na zarzut lekkomyślnego ryzyka. Cytowano niedawno maksymę pewnego dyplomaty: „on ne s'allie pas a un cadavre", (nie zawiera się sojuszu z trupem). Zdanie to nie odnosi się żadną miarą do nas i do Austryi. My zawarliśmy sojusz z siłą, z życiem, ze zwycięstwem.

Pragnęlibyśmy, by radosna wieść o Kraśniku dotarła niesfałszowana do Warszawy. Tam jeszcze urzędowe kłamstwa Agencyi petersburskiej" o „zwycięstwach" rosyjskich znajdują wiarę. Tam nie zna się jeszcze wesołej nowiny o legionach i o zwycięskiej ofenzywie austryackiej. Im prędzej dowie się o niej Warszawa, tem będzie lepiej dla sprawy polskiej.

Zwycięstwa mają przekonywującą wymowę. Nie oprze im się ani doktryna, ani uprzedzenie. W roku 1807, huk armat pod Jeną zmienił Warszawę do gruntu. Armaty z pod Kraśnika, które zwyciężyły armię rosyjską, zwyciężą również i zmienią Warszawę. Stolica Polski przywróconą zostanie sprawie polskich legionów, jak w roku 1807.

Zwycięzka ofenzywa armii austryackiej.

„Dziennik Polski" w numerze 229 z dnia 25 bm. donosi, co następuje:

Ofenzywa naszych wojsk na wszystkich punktach na terytoryum rosyjskiem posuwa się zwycięsko naprzód. Zajęto wiele bardzo ważnych punktów i jedną twierdzę, a inne są już otoczone z tyłu przez naszą armię. Nasi husarzy i ułani, oraz nasza artylerya wzbudzają wśród

nieprzyjaciela panikę wszędzie, gdzie tylko się okażą. Wojska nasze z brawurą godną podziwu posuwają się wszędzie naprzód i druzgocą nieprzyjaciela. Jakim strachem wojska nasze napełniają nieprzyjaciela, dowodzi choćby to, iż całemi masami bierzemy jeńców. Nieprzyjaciel woli poddać się, niż narażać na ogień naszych wojsk i ginąć.

W Królestwie armia nasza posuwa się zwycięsko naprzód zmiatając nieprzyjaciela do szczętu. W drodze nad rzeką Kamionką dzielnie odznaczyli się nasi strzelcy. Ogień ich zmusił dwa bataliony piechoty rosyjskiej do odwrotu. Oficerowie austryaccy, którzy z terenu wojny w Królestwie powrócili do Lwowa, nie mają dość słów pochwały dla brawury naszych młodych wojowników, dla ich waleczności i odwagi. Ukazanie się ich wśród Moskali budzi zawsze wielki postrach, obawiają się celności ich kul i ich wprost szalonej odwagi, nie liczącej się z niczem. Szeregi ich wzrosły, bo tłumnie garnie się do nich młodzież włościańska i drobnego mieszczaństwa Królestwa.

Sztab rosyjski w niewoli.

W „Dzienniku Polskim" z 25 bm. czytamy:

Godzina 2.30 popołudniu. Do gmachu komendy korpuśnej przyprowadzono piechotą pod osłoną żandarmeryi i pospolitaków cały sztab rosyjski, składający się z wyższych oficerów, duchownych prawosławnych, lekarzy w liczbie kilkudziesięciu osób.

Kronika

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 4 min. 50; zachód przypada o godz. 6 min. 32; długość dnia godzin 13 minut 42

Kalendarzyk kościelny: Jutro w piątek Aleksandra i Augusta. Pojutrze w sobotę Ścięcie św Jana i Sabiny m.

Pogoda. Dn. 26 sierpnia termometr doszedł od + 10·2 do + 25·4 C. — barometr opadał.

— Dn. 27 sierpnia o godz. 7-mej rano stan barometru 741·9 mm. termometru + 14·9 C. Cisza.

Kraków, dnia 27 sierpnia.

Rada powiatowa krakowska na legiony. Na wczorajszem posiedzeniu Rady pow. krakowskiej przedstawił marszałek Skrzyński sprawę konsolidacyi stronnictw politycznych w kraju i organizacyę, Legionów polskich, przedkładając wniosek Wydziału powiatowego o datek ze strony powiatu w kwocie 30.000 K. Burzliwymi oklaskami przyjęto to ostatnie przemówienie i wniosek jednomyślnie uchwalono.

Po posiedzeniu Rady powiatowej odbyło się pierwsze organizacyjne posiedzenie Komitetu powiatowego, którego przewodniczącym wybrano marszałka powiatu Dra Stefana Skrzyńskiego.

Na Skarb Wojenny Polskich Legionów złożyli po 10.000 K: Dr Tadeusz Starzewski, imieniem osoby nie chcącej być wymienioną, Henryk Dolański w Radłowie; 4.470 K 50 h: Admin. „N. Reformy", ze składek; 4.064 K 06 h: Oddział drobnych dochodów; po 2.000 K: Eksc. Adam Jędrzejowicz, Dr Emil Godlewski (junior), prof. Uniw. i Jadwiga; 1.645 K 39 h: Oddział drobnych składek: 1.500 K: Tadeusz Epstein; po 1.000 K: Dr Ader Leon — adwokat, Kółko rolnicze w Krzeszowicach, Jadwiga Lewakowska (Krosno), Towarzystwo bibl. słuchaczów prawa Uniw. Jagiell., SS. Benedyktynki w Staniątkach, Ludwik Kollat (Dobczyce); 630 K: Marya Jaszczurowska ze składek; po 500 K: Robotnicy Stow. „Przyszłość" w Posadzie Olchowskiej, Wacławowie Anczycowie, Roman Jordan, Dr Adam i Marya Wrzoskowie; 393 K 75 h: Jadwiga Lewakowska (Krosno); 350 K: Bronisław Pelczarski; po 200 K: OO. Jezuici z Wesołej, Czałczyńscy Antoniowie, Koło T. S. L. (Morawska Ostrawa), Józefowie Ptasiowie (Mszana dolna), Profesor Stanisław Ziobrowski, N. N., Oddział drobnych składek i dochodów; 180 K 47 h: Władysława Cichowska (Slatina Śląsk); 160 K 59 h: Dr Emil Bobrowski, 150 K: Stanisław Kosiński — szef sekcyi w Wiedniu; 116 K 18 h: Fundusz wakacyjny Koła chemików Lwów; po 100 K: Franciszek Danek (Jabłonków), Adam Pękalski (Raniszów), Dr Skotnicki Eugeniusz, Oddział drobnych dochodów; 60 K: Uczestniczki kursu pielęgniarskiego w Jordanowie, 69 K 64 h: Chemicy Politechniki, Lwów; po 50 K: Ludwik Duval (Bogumin), Ks. W. Mucha (Luszowice,) Ks. Jan Świętnicki, Władysław Brzeziński, asystent podat. Łańcut; 33 K 64 h: Inżynier Żmigrodzki; 30 K: Dr Bolesław Tryniecki — lekarz z Grodzisk; po 26 K: Stanisław Czajkowski, Jan Staszyszyn (Mogiła); 25 K: Kasa kat. właścicieli realności; po 20 K: Agnieszka Jugendfein, J. K. Łukasiewiczowie (Luszowice), Wieś Fohorska, (Zakopane), Ks. Franciszek Sikorski, Kazimierz Sosnowski (Jeleśna), Walerya i Marya Wójcikowie; po 10 K: Jan Jelito (Mogiła), Matylda Popkiewicz (Mszana dolna), Ludwika Rosengnałowa (Przeginia duch.), Cyryl Tchórzewski, SS. Wizytki; po 5 K: Edyta Dobrowolska, N. N., Maryan Zachorski; 4 K: Franciszek Stążowski, zwrotniczy Spytkowice.

Kosztowności złożyły: Marya Tyranowa (Polanka Wielka) — złoty damski zegarek, 5 kawałków srebrnych ze zegarka; Wanda Hirschberg — 3 srebrne bransoletki, 2 srebrne łańcuszki, 2 złote pierścionki, złote serduszko, 6 srebrnych kawałków; Tekla Radoń — 1 pierścionek ślubny; Róża Leszko — złota bransoletka i złota broszka; N. N. — złoty łańcuszek, 4 srebrne bransoletki, 3 srebrne broszki, 3 złote pierścionki.

Z Uniwersytetu. P. Walenty Klisiewicz, rodem z Borzęcina w Galicyi, otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Ceny pieczywa. Magistrat nakazuje piekarzom sprzedawać pieczywo wyłącznie na wagę. Forma zależy od uznania piekarza, a co się tyczy wagi chleba, to wolno wypiekać na sprzedaż chleb wyłącznie o wadze okrągłej: 125 gr, 250 gr (1/2 kg), 1 kg, 1 1/2 kg, 2 kg i t. d.

To postanowienie stosuje się także do wagi chleba zamiejscowego, sprowadzanego do Krakowa, celem sprzedaży.

W każdym lokalu sprzedaży, wywieszzony ma być stale cennik pieczywa, zaopatrzony wizą Komisaryatu targowego.

Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu w Krakowie zawiadamia niniejszem, że Kupon płatny dnia 1 września 1914, od 4 1/2 % listów zastawnych Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Krakowie wypłacać będzie Kasa bankowa (Rynek 25) począwszy od dnia płatności w godzinach kasowych od 9—12 rano.

Kobiety konduktorami tramwajowymi. Od kilku dni pełni służbę kondukorów tramwajowych w Krakowie cztery kobiety. Są to żony powołanych na wojnę rezerwistów. Obowiązki swe spełniają bez zarzutu.

Jak słychać, dyrekcya tramwajów miejskich przyjęła już kilkanaście kobiet do służby konduktorów tramwajowych.

Aresztowanie przywódców ukraińskich. „Wiek Nowy" donosi, co następuje: „W niedzielę odbyła się znowu rewizya u profesora Dra Hruszewskiego, w jego mieszkaniu przy ul. św. Zofii. Prof. Hruszewski należał wprawdzie do partyi ukraińskiej, ale stracił tam mir z powodu sympatyj jakie okazywał dla ruchu moskalofilskiego. Partya ukraińska wydała nawet w swoim czasie list otwarty przeciwko Hruszewskiemu, który jednak natychmiast z obiegu ściągnięto. Prof. Hruszewski jest znanym wrogiem Polaków. Jest człowiekiem bardzo majętnym. Dobra ziemskie posiada w Rosyi, a jedną z najwspanialszych kamienic w Kijowie. Podobno u Hruszewskiego znaleziono kompromitujące papiery, tak, że został aresztowany. Z łatwo zrozumiałych względów nie podobna było tego sprawdzić. Przeciw tym aresztowaniom wystąpiła główna Rada ukraińska, której deputacya zwróciła się do namiestnika i do komendy korpuśnej".

Przed kilku dniami aresztowano na polecenie starostwa zaleszczykowskiego wiceprezesa parlamentarnego klubu Ukraińskiego posła Dra Okuniewskiego, którego mimo interwencyi metropolity Szeptyckiego zatrzymano w więzieniu.

Stracenie trzech zdrajców. „Kuryer Lwowski" z dnia 26 b. m. donosi: Dziś przed południem o godzinie 11 na małem podwórku zakładu karnego, przy ul. Kazimierzowskiej, **powieszono trzech włościan**, skazanych przez sąd wojskowy na śmierć za zdradę.

Pierwszy delikwent dwudziestokilkuletni parobczak modlił się żarliwie do ostatniej chwili, drugi przed zgonem wypowiedział jakieś słowo, trzeciego zaś włościanina wprowadzono pod szubienicę prawie nieprzytomnego. Egzekucyi, którą wykonał pewien żołnierz, towarzyszyli, prócz sądu wojskowego, także księża, korzy delikwentów wyspowiadali na śmierć.

Przed gmachem zakładu karnego zgromadziły się tłumy ludzi.

Zdrojowiska na Czerwony Krzyż. Chorych będących pod opieką Czerwonego Krzyża ofiarowały się przyjąć w dalszym ciągu następujące zdrojowiska i uzdrowiska: Lubień 50 żołnierzy i 5 oficerów, Rabka (cały Zakład), tudzież willa „Regina" (właść. Marya Papee), tudzież całe uzdrowiska Bystra (powiat Biała).

Do bezpłatnych usług dla chorych zgłosił się w Zakopanem Dr Stefan Rudzki.

Los prasy polskiej w zaborze pruskim. W „Gazecie Toruńskiej", której pierwszy numer od dnia ogłoszenia mobilizacyi w Niemczech dziś otrzymaliśmy, czytamy:

LUDWIK STASIAK. 49

Orle pióra.

Powieść z życia malarzy.

Poruszył się adwokat, spojrzał bystro i rzekł:

— Z czego pan żyjesz, panie Grabek?

Chwila przykrej ciszy.

— Jakto z czego?

— Pytanie moje było bardzo proste.

Malarz zacisnął zęby.

— Wiem, co pan chcesz powiedzieć. Chcesz przypiąć mi łatkę, że żyję z dochodów żony. Być może... Ale to dochody uczciwe. Jam nie splamił duszy mej białych skrzydeł...

— Tak?

— Wątpisz pan w to?!

— Nie wątpię. Chciałbym tylko wiedzieć, jaki spadek zostawił Jarzębiński?

— Jaki?

— No, o ile otrzymali prawni spadkobiercy?

— Spadkobiercy Jarzębińskiego nic nie otrzymali.

— Nic?

— Nie przyznaje im nic prawo.

— Prawo? Jakie prawo?

— Nie mają prawa do spadku po nim.

— Ha! Jeśli nie mają...

— Co to znaczy panie mecenasie?

— Nic nie znaczy. Pan wydajesz prawne wyroki...

— Czyżby z etyką sprzeczne?

— Trochę. — No... trochę...

Grabek powstał.

— Możebyś pan zechciał mówić jaśniej.

— Jeśli pan chcesz, abym mówił jaśniej... Prawo spadkowe wyrokuje niedwuznacznie. — Paragraf 758 kodeksu mówi, że jeśli małżonek umiera bezdzietnie, to wdowa jego dziedziczy po nim tylko czwartą część majątku. Resztę ma oddać rodzinie. Jeśli zaś...

Grabek wpatrzył się w usta adwokata, jakby chciał dobyć stamtąd słów, jakby chciał połknąć jego słowa.

— Pan sądzisz...

— Ja nie sądzę — mówił adwokat. Jestem pewny, że Jarzębiński nic nie zostawił.

— Jeśli zaś...

— Ja nie wierzę w to, żeby zachodziła kradzież... prosta kradzież...

Malarz budzi się. Wytrzeźwiał. Wódka, która szumiała w mózgu, uciekła. Podniósł ręce do ócz, oczy przeciera... Chwycił za rękę adwokata...

— Pan mi chciałeś powiedzieć?

Ale adwokat wstał, wziął kapelusz i rzekł z gniewem:

— Ja panu chciałem powiedzieć, abyś szanował ciężko pracujących współbraci. Ten rolnik, co ziemię orze i szewc, który się poci, to nie motłoch, to nie pospólstwo, to nie mob, to pański brat. Brat!! Rozumiesz pan! Jeśli zaś bliźniemu zarzucasz zgniliznę, kałużę i brud, to spojrz wpierw na twe ręce czy są czyste...

Grabek wypadł z kabaretu. Biegł jak szalony. Pierwszy raz przyszła myśl. Dlaczego dotąd nie przyszła ta myśl... że. Bieży przez ulicę, wpada do domu.

Na widok jego żona osłupiała, cioci Loli wypadła z rąk gazeta.

— Złodzieje! Złodzieje!

— Co ty mówisz?!

— Ukradliśmy cudze mienie!

— Czyje?

— Czyje, pytasz się?! Myśmy złodzieje!!

Zajście z Grabkiem było początkiem scen, jakie rozegrały się w cukierni teatralnej: Jakby w tym światku malarskim chmury od dawna się zbierały, a dziś padł grom. W drzwiach cukierni zjawił się Wrzeszczyński. Dziś przyjechał z Warszawy. Patrzał na towarzystwo artystów, zapełniające kabaret, jak zwykle uśmiechnięty, pewny siebie, z góry patrzący na ludzki tłum. Spostrzegli go artyści, nazwisko

Dnia 3-go bm. komenderujący generał 17-go korpusu wydał zakaz, **wstrzymujący narazie wychodzenie wszystkich gazet polskich w obrębie wspomnianego korpusu, dlatego zniewoleni byliśmy zawiesić wydawnictwo na czas nieograniczony.**

Obecnie zakaz ten jest cofnięty z tem nadmienieniem, że znosi się go wobec spokojnego i rozwagę cechującego stanowiska ludności polskiej. Drukowanie gazet polskich jest dozwolonem przy ścisłem przestrzeganu przepisów i ogólnych, prasę obowiązujących ograniczeń.

„Gazeta Opolska", wychodząca w Opolu na Górnym Śląsku donosi; Wydawca „Gazety Opolskiej" p. Br. Koraszewski został równocześnie z ogłoszeniem stanu wojennego na wniosek rejencyi opolskiej aresztowany i wywieziony do areszu wojskowego w Nysie. To samo spotkało następnie innych obywateli, np. pana adwokata Wolnego z Gliwic, Dra Białego i adwokata Rożańskiego z Rybnika, dyrektora banku Orlickiego z Gliwic, ks. posła Pospiecha z Katowic, który krótko tylko był we więzieniu bytomskiem, dalej różnych kupców, robotników, rolników (np. p. J. Kanię z Siokowic, braci Kosznych z Chrościc i Warzechę z Dobrzynia). Równocześnie zawieszono wszystkie pisma polskie na Górnym Śląsku.

Po dwóch tygodniach prawie wszystkich aresztowanych uwolniono, a pismom pozwolono wychodzić.

Z topografii wojennej.

Miasteczko Kraśnik, w okolicy którego wojska austryackie odniosły zwycięstwo, leży w powiecie janowskim (gub. lubelska), o 6 mil na południe od Lublina. Należy do Zamojskich. Liczy obecnie około 9.000 mieszkańców. Posiada starożytny (z r. 1468) kościół z pomnikami domu Rabsztyńskich. Od granicy galicyjskiej oddalony jest Kraśnik o 3—4 mil. — Frampol i Józefów, dwie małe osady, położone są na prawym brzegu Wisły, na zachód od Kraśnika. Tam znajdowały się wojska rosyjskie.

Wojska niemieckie zdobyły miasto i twierdzę pograniczną francuską Longwy w departamencie Meurthe i Moseli. Longwy liczy 6.500 mieszkańców. Leży tuż przy granicy Belgii i Luksemburga. Również w r. 1871 Longwy zajęte zostało przez Prusaków. Przez zajęcie Longwy niemiecka armia przeszła faktycznie Belgię i znalazła się na ziemi francuskiej.

Po zwycięstwie pod Kraśnikiem.

(Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 27 sierpnia).

Wiedeń. (T. B.) Sprawozdawcy wojenni tut. dzienników omawiając taktyczną wartość zwycięstwa koło Kraśnika, wskazują, że wartość tego zwycięstwa polega przedewszystkiem na tem, **iż korpusy rosyjskiej armii pobite zostały przez lepszych dowódców i silniejszą ofenzywę wojska austro-węgierskiego. Wyparte one zostały z frontu,** który nie pozwala na zebranie sił. Podkreślić należy różnicę między taktyką austryacką a rosyjską, polegającą na tem, że ofenzywa austryacka stara się, jak jest widocznem, zaatakować nieprzyjaciela na możliwie wielu punktach, podczas gdy Rosyanie pozostali przy przedawnionym ustawianiu korpusów stopniowo (staffelfoermig). Zgodnie oświadczają sprawozdawcy wojenni, że dla stanowiska wojsk naszych brak słów pochwały, a ich czyny tem wyżej należy cenić, ile że przed decydującą trzechdniową walką musieli przejść przez bardzo trudny teren.

Radość ze zwycięstwa.

Berlin. „Biuro Wolffa". Z okazyi zwycięstwa austro-węgierskiego koło Kraśnika, wczoraj odbyła się manifestacya. Wznoszono okrzyki na cześć cesarza Franciszka Józefa i Austro-Węgier. Tłum udał się przed pałac następczyni tronu, gdzie jeden z poddanych austryackich, mieszkający od lat 40 w Berlinie, wygłosił przemowę, zakończoną okrzykiem na cześć cesarza Wilhelma.

Wiedeń. (T. B.) Wiadomość o zwycięstwie koło Kraśnika wywołała wczoraj wielkie patryotyczne manifestacye przed ministerstwem wojny.

Na polu chwały.

Opawa. „Troppauer Ztg" donosi, że w ostatnich walkach na terenie wojny północnej, zginął śmiercią bohaterską komendant X. brygady piechoty z Opawy, jenerał major Ryszard Kutschera.

„Których do boju popędzają biczem"...

Debreczyn. (T. B.) Rosyjscy jeńcy wojenni, między tymi jeden jenerał i ośmiu oficerów przywieziono tu w 40 wagonach. Jeńcy opowiadają, że **żołnierze rosyjscy niechętnie idą do walki** i ich zaprowiantowanie jest niedostateczne i złe.

Telegramy.

Podjęcie nauki szkolnej.

Wiedeń. (T. B.) „Wiener Ztg" otrzymuje w sprawie rozpoczęcia publicznej nauki szkolnej ze strony miarodajnej, iż zarząd oświaty zasadniczo stoi na stanowisku, że **nie powinna nastąpić żadna przerwa w kształceniu młodzieży, dlatego wszędzie otwarcie nauki szkolnej nastąpi, gdzie tylko okoliczności na to zezwolą.** Tyczy się to przedewszystkiem **szkół ludowych i wydziałowych.** W większych miastach, w razie potrzeby w ten sposób trzeba będzie sobie radzić, iż **w jednym budynku szkolnym będzie się odbywała dwa razy nauka, dla części uczniów przedpołudniem, dla drugiej popołudniu. Podobnie postąpi się także w szkołach średnich** i pokrewnych zakładach naukowych, co się zaś tyczy szkół, które nie mogą mieć odpowiedniego pomieszczenia, to władze szkolne na razie oświadczą się za odroczeniem w nich początku roku szkolnego.

O telegramie cesarskim.

Wiedeń. (T. B.) Prasa tut. omawiając telegram gratulacyjny, wysłany przez cesarza Franciszka Józefa do cesarza Wilhelma oznacza ten dokument jako historyczny dokument pierwszorzędnej wagi i podkreśla nierozerwalną przyjaźń, łączącą monarchię habsburską z domem cesarskim Hohenzollernów.

Trójprzymierze istnieć będzie nadal.

Wiedeń. (T. B.) „Fremdenblatt" wskazuje na złożone przez włoskiego prezydenta gabinetu Salandrę niedawno oświadczenia w sprawie ścisłej neutralności Włoch i pisze: „W pełni ocieniamy powody, które skłoniły do tego Salandry oświadczenia". Dziennik wskazuje następnie na wyjaśnienie dane ze strony miarodajnej znajdującemu się w wojennej kwaterze prasowej korespondentowi dziennika „Corriere dela Sera", że Austro-Węgry nie żywią żadnych nieprzyjaznych zamiarów wobec Włoch. Jesteśmy przekonani, pisze „Fremdenblatt", że Włochy także jako mocarstwo neutralne mogą naszej sprawie i sprawie naszego sprzymierzeńca oddać pewne usługi. Jeżeli król Wiktor Emanuel i rząd włoski doszli do tego wniosku, że dla Włoch jest rzeczą najlepszą, jeżeli pozostaną neutralnymi, nie jest przez to powiedzianem, że trójprzymierze przestało istnieć. Stosunek między trzema mocarstwami pozostaje nadal i pozostanie także po wojnie, ponieważ odpowiada ich interesom. W Rzymie wiedzą dobrze, że klęska Austro-Węgier i Niemiec, w co zresztą nawet po za obrębem naszych granic już nie wielu wierzy, byłaby nieszczęściem dla Włoch. W Wiedniu i Berlinie wiedzą też, że jeżeli Włochy umocnią swe stanowisko na Morzu śródziemnem wśród pokoju i spokoju, to ma to także znaczenie dla nas i wynikie jeszcze większa wspólność interesów między trzema mocarstwami, aniżeli to przypuszczają nasi nieprzyjaciele.

Przed konklawe.

Rzym. (T. B.) **Dotąd bawi w Rzymie 43 kardynałów,** z tego 27 Włochów, a 16 cudzoziemców. „Tribuna" sądzi, że z 65 kardynałów, z których składa się święte kolegium, **około 60 weźmie udział w wyborze nowego Papieża.** — W kaplicy wielkiej bazyliki watykańskiej, odbyła się piąta uroczystość żałobna za Piusa X. Mszę celebrował wikary kapituły watykańskiej msgr. Zambini..

Zmiana w gabinecie francuskim.

Paryż. (Via Rzym). „Ag. Havasa" donosi: **Prezydent ministrów Viviani dla rozszerzenia podstaw, wręczył dymisyę całego gabinetu. Poincare przyjął dymisyę gabinetu i powierzył Vivianiemu misyę utworzenia nowego.** Viviani o godz. 11 w nocy przedłożył listę gabinetu, która ma następujący skład: Prezydyum Viviani, sprawiedliwość Briand, **sprawy zagraniczne Delcasse,** sprawy wewnętrzne Malvy, **wojna Millerand,** marynarka Auganeur, **skarb Ribot,** oświata Sarraut, roboty publiczne Sembat (soc.), handel Thomson, kolonie Doumergue, rolnictwo Fernand David, **minister bez teki Jules Guezde** (socyalista).

Przyp. Red. Gabinet francuski rozszerzył zatem swe podstawy na wszystkie stronnictwa republikańskie, począwszy od socyalistów zjednoczonych, których reprezentantami są Sembat i Guezde, aż do umiarkowanych, jak progresista Ribot i ulubieńcy nacyonalistów Millerand i Briand. Znamiennem jest wstąpienie do gabinetu Delcassego, zdecydowanego wroga Niemiec.

---

jego jak iskra przez izbę przeleciało. Kilku malarzy zerwało się z krzeseł... Wrzeszczyński nie wiedział, co wre w tym tłumie. Uśmiechnięty zbliżył się do stolików... Z kraja był Oździc. Witać się chce kramarz, podaje Oździcowi rękę...

Oździc rękę cofnął.

— Co to? Nie podajesz mi rękę?!

— Nie.

— Czemu?

— Boś lichy.

Strasznym rozmachem uderzył Wrzeszczyński Oździca w twarz.

XIV.

Wielka narada między artystami, co począć ze sprawą zbezczeszczenia Oździca. Nie prosił on ich o to, taką jednak wśród malarzy cieszył się przyjaźnią, że bez słowa prośby zeszli się na roki.

Oździc powinien naplwać na to i koniec.

— Obraza popełniona przez takiego wyrzutka jak Wrzeszczyński nie jest wcale obrazą.

— Tak. Tak. Dla nas, którzy obydwóch znamy, którzy stosunki znamy. Ale nie dla szerokich kół, na których ustach jest imię Oździca. Ci nie znają bagienka. ci powiedzą: dostał w twarz i schował policzek do kieszeni.

— Musi być pojedynek.

— Oszalałeś?!

— Niemasz innego wyjścia, jeno pojedynek.

Malarz Irzykowski pukał długo palcem po czole i rzekł:

— Słuchajcie panowie. Czy my artyści mamy prawo należenia do inteligencyi?

— Co za pytanie?!

— Naturalnie, że mamy.

— Prasa Europy twierdzi, że dzieci Apollina są czołem intelligencyi?

— Dobrze więc — rzekł Irzykowski. — Powiedzcie mi teraz, z kogo przykład ma brać szeroka publiczność, za kim ona ma iść, kto ma być dla niej przykładem?

— Naturalnie, że inteligencya.

— A co wy w ogóle mniemacie o pojedynku?

— Że pojedynek jest pospolitą zbrodnią.

— Jest średniowiecznem barbarzyństwem.

— Jest niekulturalnym zabytkiem czasów, gdy ludzkość była na pół dziką.

— On nie jest zbrodnią. On jest szopką operetkową, niegodną rozumnego człowieka.

— Każdy, kto się pojedynkuje i kto pojedynkującemu człowiekowi sekunduje jest zbrodniarzem.

Podparł się Irzykowski pod boki i rzekł:

— A wy Oździcowi każecie się bić?

— Taki wzór społeczeństwu daje inteligencya?

— Cóż się dziwić potem, że stłumiony przez ligę przeciwpojedynkową pojedynek, na nowo kwitnąć zacznie?

— Ulitujcie się nade mną, drodzy koledzy— wołał rozpaczliwym głosem Beczkopolski. — Wiecie, że Oździc mnie nieszczęsnego wybrał na sekundanta. Zróbcie, żebym ja nie potrzebował występywać w tej tragicznej operetce. Słusznie rzekł ktoś, że sekundant jest zbrodniarzem i głupcem. Głupcem nie jestem żadną miarą. Jak wiecie mam dzieci, one gdy dorosną dowiedzą się przecie, żem sekundował, mówić będą o mnie: „szkoda, że nasz tatuś był idyotą".

Salwą śmiechu powitano mowę Beczkowskiego, śmiech jednak wnet zamarł.

— Nie śmiać się nam, lecz Oździca ratować.

— Jak ratować?

— Niech Wrzeszczyński go skarży do sądu.

— Ha! Ha! Ha!

— Sąd dziś w Europie wymierza za policzek dziesięć franków, dziesięć koron lub pięć rubli!

— Bezczelny człowiek gotów mu zapłacić odrazu za dwa policzki.

— Sąd nie wymierza sprawiedliwości!

— Myśmy winni, że społeczeństwo i jego wyroki nie ochraniają ludzkiej czci?

— Cóż więc począć? Co nam pozostało?

Umilkła gwarna dotąd pracownia malarska.

— Pojedynek.

* * *

(Ciąg dalszy nastąpi).

WPISY

do szkoły

V kl. wydz. w połączeniu z IV kl. posp. im. św. Katarzyny przy klasztorze PP. Augustyanek ul. Skałeczna Nr. 10 już się rozpoczęły i odbywają się codzień tylko przed połud. od godz. 9—11.

2 Praktykantów

tylko uczciwych przyjmie zaraz Handel Towarów korzennych **Jakóba PIEKŁY** w Podgórzu.

Uczniowie gimnazyalni i szkół realnych

z domów zamożnych znajdą w Krakowie przy inteligentnej rodzinie pomieszczenie z wszelkiemi wygodami, **troskliwą opiekę** i pomoc w naukach (na miejscu pianino). Gimnazye i szkoły realne obok. — Adres: Okoniowie, Kraków, Karmelicka 46 I p.

„Zakopane“

Prywatne gimnazyum realne z prawami szkół rządowych, połączone z internatem, pod kierunkiem **Dr Jana Jarosza.** Zgłoszenia (do 1 września) przyjmuje Dyrekcya (willa Skoczyska).

Chłopiec

zamiejscowy z ukończoną drugą gimnazyalną lub trzecią wydziałową znajdzie umieszczenie w hurtownym handlu win pod firmą J. Federowicz w Krakowie.



Drogie czasy!

W drogich czasach jest ważną rzeczą przypomnieć sobie, że przyrządzone potrawy mączne z Dr. Oetkera proszkiem do pieczywa w cenie 12 h. przedstawiają ważną część ludzkiego pożywienia a przytem są stosunkowo tanie. Należy się oryentować za pomocą Dr. Oetkera książek receptowych, ktre można nabyć za darmo w każdym sklepie spożywczym, gdzie są sprzedawane. Proszę napisać kartkę korespondencyjną do

Dr. A. OETKERA

w Baden-Wiedeń.

Należy uważać na to, by otrzymać prawdziwe wyroby Dr. Oetkera.



Polecamy wszystkim, którzy mają zamiar jechać do AMERYKI lub KANADY, aby udali się z pełnem zaufaniem wprost do

BIURA PODRÓŻY ZOFII BIESIADECKIEJ

w OŚWIĘCIMIU, które niema żadnych agentów ani naganiaczy.



Najlepsze czeskie źródło!

TANIE PIERZE

1 kg. szarego, dobrego, dartego 2 K., lepszego 2 Kr. 40 h., najl. nawpół białego 2 Kor. 80 h., białego 4 Kor., białego puchowego 5 Kor. 10 h., 1 kg. najl. śnieżno białego dartego 6 Kor. 40 h., 8 Kor., 1 kg. szarego puchu 6 Kor., 7 Kor., białego dobrego 10 Kor., najl. puchu brzusznego 12 Kor. **Przy odbiorze 5 kilo franko.**

GOTOWA POSCIEL

z grubonicianego czerwonego, niebieskiego, białego i żółtego inletu (Nanking), 1 pierzyna 180 cm. dług. 120 cm. szer. z 2 poduszkami każda 80 cm. dług. 60 cm. szer. napełniona nowym szarem bardzo trwałem puchowem pierzem 16 Kor., półpuchem 20 Kor., puchem 24 Kor., pojedyncze pierzyny 10 Kor., 12 Kor., 14 Kor., 17 Kor., poduszki 3 Kor., 3 Kor., 50 h., 4 Kor., pierzyna 200 cm. dług. 140 cm. szer. 13 Kor., 14 Kor. 70 h., 17 Kor. 80 h., 21 Kor., poduszki 90 cm. dług. 70 cm. szer. 4 Kor. 50 h., 5 Kor. 20 h., 5 Kor. 70 h. Podściółki z mocnego gradlu w paski 180 cm. dług. 116 cm. szer. 12 Kor. 80 h. 14 Kor. 80 h. Wysyłki za zaliczką od Kor. 12 wysyłane są opłatnie. Zamiana dozwolona za nienadające się zwrot pieniędzy. **S. Benisch w Deschenitz Nr. 865 (Czechy).** Bogato ilustrowany cennik darmo i opłatnie.

WROCŁAW

Hôtel-Residenz

5 minut od głównego dworca przy placu Tauencien

100 pokoi z zimną i ciepłą wodą od . . 3 mk. — Vestibul
20 pokoi z łazienkami i toaletą . . . . . 5 mk.
40 pokoi z pocztowym telefonem — Restauracya

Wystawowe i towarzyskie salony.
Lokal popierany przez **polską** inteligencyę.

KAMIL BAUM

w Tarnowie

Centralny skład papieru i drukarnia à la minute

poleca

wszelkie przybory piśmienne rysunkowe, szkolne, artykuły dewocyjne ramy i obrazy świętych. — [illegible]

w Zakopanem

„Bazar Zakopiański“ najstarsza firma chrześcijańska w Zakopanem

poleca

przybory do szycia, pisania toaletowe pamiątki, ciupagi i rzeźby zakopiańskie skupowane od górali.

URZĄDZONA WEDŁUG NAJNOWSZYCH WYMAGAŃ

FABRYKA WYROBÓW MASARSKICH JÓZEFA BIALIKA

W KRAKOWIE, FLORYAŃSKA 51, FILIa: SZPITALNA 19.

POLECA W ZAKRES MASARSTWA WCHODZĄCE WYROBY W JAK NAJLEPSZYM GATUNKU I O WYBORNYM SMAKU.

PRZESYŁKI ODWROTNĄ POCZTĄ ZA POBR.

WISŁA

(Śląsk austr.).

Miejscowość klimatyczna, spokojna, bezpieczna. — Od 1 września, a nawet wcześniej, mieszkanie w domu prywatnym, suchym, ciepłym, zaopatrzonym na zimę. — Oraz utrzymanie. — Osoba chora lub rekonwalescentka znajdzie tam umiejętną i serdeczną opiekę. — Na miejscu jest lekarz, poczta, telegraf itp.

Wiadomość: M. Stroblowa.

PRYWATNE GIMNAZYUM ŻEŃSKIE

im. KRÓLOWEJ JADWIGI

w Pałacu Spiskim, Rynek 34.

z prawami szkół rządowych (od lat 9-ciu).

Wpisy na rok szkolny 1914/15 odbywać się będą od 30. sierpnia do 2. września od godziny 11—12 i od 4—5.

Egzamina wstępne do I. klasy odbywać się będą wyjątkowo d. 5 września o godz. 3 popołudniu.

GOSPODARZE!

SUPERFOSFAT

Nawożcie superfosfatem! — Nawożcie superfosfatem!

zbadany jako bardzo **skuteczna i tania domieszka** kwasu fosforowego, na **wszystkie rodzaje ziemi** i zasiewy, przewyższa działaniem skutecznie i prędko wszystkie inne polecane kwasy fosforowe jako

środek nawozowy!

Amoniak-przesolan potażu, saletra-superfosfat za najbardziej uznane i największe zyski dostarczające pełnego nawozu — dostarczają wszystkie fabryki sztucznych nawozów, i Spółki rolnicze

Biuro Centralne

Ludwik Fortner Praga, Graben 17.

G A N G L I O N A L

jako herbata wytworzona z najlepszych pokarmów roślinnych, i właściwie sprzeparowana jest używaną ze skótkiem jako

środek domowy

przeciw chorobom nerwowym. Działanie tej cherbaty, Ganglional zwanej, uspakaja nerwy i bóle, usuwa kurcze, sprowadza sen, wzmacnia zdrowotne siły ciała i przyspiesza regularne trawienia. Herbata ta jest do nabycia jedynie u c. k. nadwornego i arcyksiążęcego dostawcy **Juliusza Bittnera,** aptekarza w Reichenau, Nied. Ost. Cena jednego pudełka wraz z przepisem użycia K. 1·—. Sprowadzać można za pośrednictwem apteki, w której można nabyć za przysłaniem opłatnie poczta 2 K.

Schutzmarke

Największy skład przyborów i szat kościelnych

jak ornaty, kapy, sztandary, chorągwie, baldachimy oraz artykuły dewocyjne — poleca po najtańszych cenach

KONSTANTY WITKOWSKI KORDAS

Kraków, Rynek Główny, Linia A—B L. 46|G.

Nakładem wydawnictwa „Głosu Narodu“. Sp. z ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie